

Elżbieta Mikiciuk
Uniwersytet Gdański

Rosja w niepublikowanym dramacie Stanisława Brzozowskiego *Z dymem pożarów*

Tematyka rosyjska zajmuje w twórczości Stanisława Brzozowskiego miejsce szczególne. Obecna jest zarówno w jego pracach publicystycznych, jak i w dziełach literackich (poemat *Teodor Dostojewski. Z mroków duszy rosyjskiej*, powieści *Płomienie* oraz *Sam wśród ludzi*). Dramat *Z dymem pożarów*, napisany w 1906 roku¹, jak dotąd nie ukazał się drukiem² i nie został poddany analizie, a jest to utwór przynoszący niezwykle interesujący obraz Rosji z okresu rewolucji 1905 roku. Nie chodzi w nim jednak o próbę wiernego opisanie jakichś konkretnych wydarzeń, które Brzozowski znał głównie z doniesień prasowych, ale o ukazanie postaw społeczeństwa w Rosji wobec rewolucyjnego wrzenia. Bohaterami *Z dymem pożarów* pisarz nie czyni ani uczestników manifestacji i strajków, ani nawet zamachowców-terrorystów, chociaż jest o nich mowa w pierwszej części utworu. Postacie, występujące w dramacie, to najpierw przedstawiciele władzy: zarówno państwowej, jak i cerkiewnej, następnie tak zwany prosty lud, niezaangażowany w walkę rewolucyjną, w końcu zaś społeczność żydowska. Wydaje się, że pisarz świadomie rezygnuje z podania dokładnego miejsca akcji (wiadomo tylko, że ta rozgrywa się w jednym z rosyjskich miast), a także z precyzyjnego określenia czasu wydarzeń. W dramacie pojawiają się jedynie aluzje do wojny rosyjsko-japońskiej, mowa jest o krwawo tłumionych demonstracjach ulicznych, a także o pogromach Żydów. Postacie dramatu nie noszą nazwisk historycznych (Jenerał-Gubernator wspomina jedynie czasy służby u cara Mikołaja I). Brzozowski tworzy rodzaj syntetycznego

¹ W jednym z listów Brzozowski pisze: „(...) z fragmentów, które tworzyły się w ciągu ostatniego roku, wykrystalizował się dramat – nie bardzo prawdziwy – wiec się nazywa poemat dramatyczny pt. *Z dymem pożarów* – z rewolucji rosyjskiej. Zdaje mi się, że są w nim rzeczy niezłe: tylko że jest, jak sama rewolucja, trochę rozproszony” (S. Brzozowski, *Do Wuli i Rafała Buberów. [Lozanna, 18 czerwca 1906]*, w: tegoż, *Listy*, t. 1, oprac., przedmowa i aneksy M. Sroka, Kraków 1970, s. 210).

² Odpis tego utworu (ręczny i maszynopis) sporządzony został z rękopisu przez Ludwika Kamińskiego. Sam Kamiński jest także autorem bodaj jedynej jak dotąd tekstu, poświęconego *Z dymem pożarów*. W piśmie „Pion” (nr 42 z 1935 roku) ukazał się jego artykuł pt. *Nieznanym dramatem Brzozowskiego*, nie stanowiący jednak interpretacji utworu, ale streszczający jedynie *Z dymem pożarów*.

i wielowymiarowego obrazu Rosji 1905 roku, łącząc zresztą wątki realistyczne z fantastycznymi (czy może raczej: metafizycznymi). Interesuje go przede wszystkim stan świadomości Rosjan, rosyjska mentalność, charakter rosyjskiej religijności. Następujące w Rosji zmiany ukazane są z różnych perspektyw. Początkowo poznajemy opinię rządzących, a zatem zwolenników starego porządku. W pierwszej scenie dramatu, rozgrywającej się w pałacu Jenerała-Gubernatora, z rozmowy Jenerała z Ministrem dowiadujemy się o krwawym stłumieniu pokojowej manifestacji, w której udział wzięli robotnicy i chłopci wraz ze swymi dziećmi, a także młodzież gimnazjalna i uniwersytecka. Jenerał, przeciwnik wszelkich reform, z pogardą odnosi się do tego masowego „wołania o prawo”, o konstytucję. Krytykuje szkołę za szerzenie idei wolnościowych i brak surowej dyscypliny, a młodzież za to, że domaga się polepszenia sytuacji ekonomicznej robotników i chłopów. Minister z kolei z niechęcią mówi o smutnych – jego zdaniem – rewolucjonistach i chciałby widzieć młodzież wesołą i beztruską:

Młodzież nasza nazbyt jest poważna
 Nazbyt smutna,
 Ja wielu rewolucjonistów
 Widziałem na śledztwie:
 To asceci, to mnichy.
 Jest w nich wprost nienawiść
 Życia, światła, blasku słońca,
 Wesołości.
 Niech się młodzież śmieje
 Niech się bawi,
 Niech nawet szaleje
 Hula.
 A ten obłęd mroczny, krwawy,
 On zagraża kulturze całej³.

Negatywny obraz społeczeństwa, który próbują stworzyć przedstawiciele władzy, paradoksalnie niesie pozytywne informacje o jednoczeniu się różnych warstw społecznych w imię wolności i o zaangażowaniu politycznym młodzieży. To Minister i Jenerał, bezwzględni wobec demonstrujących i nieczuli na ich krzywdę, wystawiają sobie jak najgorsze świadectwo. Jenerał, który uważa za słuszne krwawe rozprawienie się z „buntownikami”, wkrótce dostaje zresztą od Komitetu centralnego (jakiejś terrorystycznej organizacji) list zapowiadający zgładzenie go. Minister

³ S. Brzozowski, *Z dymem pożarów*, s. 3 (wszystkie cytaty podaję za odpisem maszynowym dramatu, który znajduje się w Bibliotece PAN i PAU w Krakowie pod numerem 6220). W dalszej części artykułu strony będą podawane w tekście głównym w nawiasie, zaraz za cytowanym tekstem.

z kolei niechętnie zgadza się przyjąć dwie kobiety. Pierwsza z nich, Olga Aleksiejewna, okazuje się jego bratanicą, druga, Warwara Aleksandrowna – matką gimnazjalistki zabitej przez carskie wojsko. Z punktu widzenia Ministra krwawe stłumienie demonstracji to tylko „niemiła historia” (s. 1). Z perspektywy zrozpaczonej matki śmierć ludzi, którzy – jak mówi kobieta – „prosić przyszli hrabiego” (10), jest niewinną, czystą ofiarą. Obraz rosyjskiego ludu, jaki wyłania się z jej wypowiedzi, jest uwznioślony. To nie obraz ludzi walczących z władzą, ale modlących się, ufających, że zostaną wysłuchani przez rząd i nieprzeciwstawiających się przemocy:

Ja byłam kobieta prosta i głupia
 Ale na placu ja dzisiaj wyrosła
 Nauczyłam się widzieć
 Strzelali do ludzi
 Co modlili się, klęcząc
 Zabijali dzieci
 Nie umiejące mówić
 Rąbano szablami
 Palce na krzyż złożone
 Pan hrabia niechaj podnieść każe
 Taki krzyżyk
 Skrwawiony, skostniały, zastygły,
 Niech carowi zaniesie... (s. 9)

Podczas uznanej za początek rewolucji „krwawej niedzieli”, czyli wydarzeń, do jakich doszło w Petersburgu 22 stycznia (9 stycznia według kalendarza juliańskiego) 1905 roku, lud szedł właśnie w pokojowej demonstracji, pełen nadziei, że zostanie przyjęty i wysłuchany przez cara Mikołaja II. Niósł ikony i carskie portrety, śpiewał pieśni religijne i patriotyczne, a więc daleki był od chęci obalenia caratu. Pomimo to jednak wojsko zaczęło strzelać do bezbronnego tłumu, niestawiającego początkowo oporu. „Widząc wycelowane w siebie lufy karabinów, demonstranci opadli na kolana, zdjęli czapki i przeżegnali się błagalnie”⁴ – pisze o tamtych wydarzeniach Orlando Figes. Dodaje jednak, że „nastroje zmieniły się gwałtownie, przechodząc z niedowierzania w gniew”, a „nabożny, nieomal rozmodlony wyraz twarzy zastąpiła wrogość czy wręcz nienawiść”⁵. Dość szybko zaczęło dochodzić do zamieszek, aktów terroru i antycarskich wystąpień, a przez Rosję przetoczyła się fala strajków. Brzozowski do pewnego stopnia nawiązuje do tamtych wydarzeń, podkreślając nie tylko polityczny, ale przede wszystkim religijny charakter demon-

⁴ Zob. O. Figes, *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891-1924*, tłum. B. Hrycak, Wrocław 2009, s. 201.

⁵ Tamże.

stracji-procesji. Czyniąc Warwarę Aleksandrowną świadkiem krwawej masakry, każe jej jednocześnie stać się oskarżycielką władzy:

Ja krew widzę na rękach
 Pan hrabia w krwi chodzi
 A krwi tej nie dostrzega.
 Wy po trupach tak jak po posadzce
 Ślizgacie się (s. 10).

Minister w odpowiedzi na te zarzuty kilkakrotnie zaślania się wyższą (bezoso-
 bową) koniecznością, nie chce wziąć odpowiedzialności za sprawowaną przez sie-
 bie władzę, ucieka w teatralną metaforykę, mającą usprawiedliwiać jego bezwol-
 ność i poczucie fatalizmu:

Konieczność
 Dziwna jakaś ponad wszystkim władza
 Wszystko się wlecze głupio i bez sensu...
 Napisany ten cały nasz rosyjski dramat
 Więc już ze sceny
 Trza się wycofać
 Ha trudno.
 Głupią miałem rolę...
 I grałem ją bez smaku (s. 11).

Minister nie wierzy zresztą także w sens dążeń ludu:

A lud? Mój Boże...
 Lud się zawsze łudził (...)
 Dzisiaj krzyczy precz z carem
 Jutro republika
 Stanie się dla niego
 Źródłem nieszczęść wszystkich (s. 11)

– stwierdza z rezygnacją.

Wypowiedzi poszczególnych postaci dramatu nie tworzą jednolitego obrazu lu-
 du⁶ rosyjskiego. Dla Jenerała demonstrujący tłum to godni potępienia „buntowni-
 cy”. Dla Warwary Aleksandrowny to lud, który „Boga widzi” (s. 9). Z kolei Archi-
 mandryta Antonjusz, składający wizytę Jenerałowi, nazwie ten lud „oszukanym”

⁶ Używam słowa „lud” zgodnie z określeniem pojawiającym się w dramacie. Niekiedy oznacza ono po prostu „naród” (wszystkie warstwy społeczne), niekiedy odnosi się tylko do niższych warstw społecznych.

i wyraźnie przeciwstawi go rewolucjonistom, czyniąc z nich wrogów ludu, stawiając symboliczny mur między tymi, którzy nieśli ikony, a tymi, którzy wznosili w górę czerwone sztandary:

Zabitych niewinnie
 Wielu między niemi.
 Tam przyszli ludzie oszukani (...).
 Wy tych ukarście
 Co buntu sztandary
 Śmieli mieszać
 Pomiędzy cerkiewne ikony
 Tych którzy truciznę
 Słowa
 Sieją między ludem
 Lud się budzi
 Jego gniew jest święty
 On pochód krzyżowy uczyni
 Z ziemi naszej on niewiarę
 Zmyje
 Krwią grzesznych (s. 15).

Archimandryta domaga się od władzy ukarania rewolucjonistów. Zakłada, że ten prawdziwy, tzn. niewiedziony przez „buntowników” lud rosyjski stoi po stronie cara i prawosławia oraz „jest gotowy/ Pomścić krzywdy”. Chce mu przeprowadzić w religijnej walce z „wrogiem”, co „szerzy niewiarę” (s. 16).

Chociaż w dramacie nie mówi się wprost o „czarnej sotni”, czyli ruchu radykalnie nacjonalistycznym, antysocjalistycznym i antysemitycznym, organizującym procesje w obronie carskiego samowładztwa i religii prawosławnej, odpowiedzialnym za śmierć wielu rewolucjonistów oraz organizującym pogromy Żydów, „duch czarnoseciński” unosi się nad całym utworem. O aktach przemocy wobec Żydów mowa jest już w scenie pierwszej, podczas spotkania Archimandryty z Jenerałem. W postaci Archimandryty Antonjusza⁷ można widzieć przedstawiciela tych spośród duchowieństwa prawosławnego, którzy w okresie rewolucji związani byli z organizacjami czarnosecińskimi. Kiedy Adjutant informuje swego przełożonego o tym, że „Czerń rozgramia sklepy/ Żydów bije” (s. 16) i pyta go o decyzję co do wojskowej interwencji, ten najpierw czeka na opinię Archimandryty, ale gdy duchowny „wzrusza ramionami”, również i Jenerał „umywa ręce”, milcząco przyzwalając na zbrodnię⁸:

⁷ Antonjusz, Adjutant, Jigor – zachowują pisownię zastosowaną przez Brzozowskiego.

⁸ „Już 18 X1905 r. zaczęły się krwawe pogromy w wielu miastach Rosji. Organizowali je najbardziej reakcyjni i szowinistyczni działacze ze stowarzyszeń monarchistycznych, korzystając przy tym

Wojsko niech gotowe będzie
 Ale nie występuje
 Póki ruch charakter ma
 Czysto wyznaniowy
 My się mieszać nie możemy
 To duchowa sprawa (s. 16).

Nastroje antysemityczne dominują także wśród tłumu, zgromadzonego na „placu przed cerkwią” (s. 17), gdzie przenosi się akcja dramatu w jego części drugiej. Tłum ten – jak czytamy w didaskaliach – tworzą „*Chłopi, mieszczanie, baby*” (s. 17). Brzozowski – co znamienne – nie „wprowadza na scenę” tych chłopów i robotników, którzy walczą o nową Rosję. Nie ma też wśród zebranych inteligencji. Ukazani w utworze przedstawiciele najniższych, najbiedniejszych warstw społecznych nie brali udziału w demonstracjach, są niechętni rewolucji i zaniepokojeni ostatnimi wypadkami:

PRZEKUPKA PRASKOWJA /*otyła, ospowata*/

Święte ikony wynieśli pod kule
 I teraz święci w niebie ugodnicy
 Zagniewali się [na] nas
 Mówił pop Bazyli,
 Że oni u Boga
 Zarazę albo głód dla nas uproszą
 I że my jak żydzi
 Już teraz przekłęci (s. 17).

Ten „lud prawosławny” (określenie to pada w dramacie kilkakrotnie) wyznaje wynaturzoną formę religii, pełnej nienawiści i strachu, a całą swoją frustrację kieruje przeciwko Żydom (pojawiają się też głosy niechętnie studentom), rzekomym sprawcom nieszczęść Rosji. Pijanemu Parobkowi, wykrzykującemu: „Ludzie prawosławni/ Żydzi naszych mordują./ Żydzi naszych biją” (s. 17), wtórują niemal wszyscy zebrani. Powtarzają sobie fantazmatyczne opowieści o żydowskich mordach (rytualnych), dokonywanych na prawosławnych, co jeszcze bardziej wzmacnia ksenofobiczne nastroje. Charakterystyczne jest połączenie religijnego fanatyzmu tłumu z antysemityzmem, podsycanym – jak wynika z wypowiedzi zebranych – przez prawosławne duchowieństwo:

aż nadto często z pomocy, lub przynajmniej «neutralnej zyczliwości» policji” (L. Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801-1917*, Warszawa 1970, s. 469).

W Ławrze kijowskiej
 List znaleźli
 A pisała go sama
 Matka Przenajświętsza
 I powiada,
 Jeżeli wy tej ziemi
 Nie oczyścicie z żydowskiej zarazy
 To na was padnie klątwa Chrystusa Pana (s. 18)

– mówi z całym przekonaniem Staruszka Łukaja, nie zdając sobie nawet sprawy, że stała się ofiarą antyżydowskiej (a w gruncie rzeczy także antychrześcijańskiej) propagandy i używa języka nienawiści.

Tłum postrzega siebie jako obrońcę i wyzwoliciela cara od rzekomego „żydowskiego ucisku”:

Cara oni całkiem ucisnęli
 Nie może on nic przez nich
 Bo oni wszystkie złoto
 Skupili
 I wydają po troszce
 A car tylko czeka
 Kiedy go wyswobodzi
 Naród prawosławny (s. 19-20).

Brzozowski nie ukazuje jednak ocalającego Rosję i cara „ludu-bogonoścy”, który Dostojewski przeciwstawiał „biesom rewolucji”, ale bezmyślny, pełen uprzedzeń i przesądów tłum, zaślepiony nienawiścią, agresywny, moralnie zwyrodniały (Furman Jigor i Pijany Sołdat przechwalają się tym, że gwałcili kobiety), gotowy, by iść i mordować Żydów⁹. W ostatniej części dramatu rozjuszona masa rzeczywiście zamierza dokonać pogromu. Wydaje się, że nikt i nic nie jest w stanie jej powstrzymać. Jednakże Brzozowski wprowadza do akcji postać Aleksego, który rozpocznie walkę o duszę ludu. Po raz pierwszy Aleksy odzywa się, by potępić grzeszne czyny

⁹ „Czarna sotnia w Rosji nie rozumuje, urządza pogromy” – pisze Brzozowski w sierpniu 1906 roku (S. Brzozowski, *Ave Caesar!*, w: tegoż, *Pisma polityczne. Wybór*, Warszawa 2011, s. 205). Wyczulony na akty przemocy i wandalizmu, skierowane przeciwko Żydom, z całą mocą potępia je w artykule *Z nekrologii [o pogromie białostockim]* (zob. S. Brzozowski, *Z nekrologii [o pogromie białostockim]*, w: tegoż, *Pisma polityczne. Wybór*, Warszawa 2011, s. 158-162; w przypisie 1 na s. 158 czytamy: „Pogrom miał miejsce w dniach 14-16 czerwca 1906, zginęło ponad 80 osób, głównie Żydów; zajścia były inspirowane i w dużej mierze kierowane przez wojskowe władze rosyjskie”). Znamienne, że w dramacie nie ma mowy o udziale władz w podżeganiu ludu do antyżydowskich akcji; jest tylko, a może aż, przyzwolenie na gwałt (ciche poparcie) władz rosyjskich.

Sołdata i Jigora i wezwać ich do pokuty. To wówczas padają z ust Aleksego słowa, stanowiące gorzką diagnozę duchowej kondycji ludu rosyjskiego:

Chryste: Chryste:
 Dusza tego ludu
 Miała być jak łza twoja
 Tak święta i czysta
 A oto w odmęty
 Wali się krwi i błota
 Naród ginie.
 Któż naród ocali (s. 22).

Część zgromadzonych zaczyna żywo reagować na przemowę Aleksego. Słuchać wołanie: „Boże zmiłuj się nad nami” (s. 23), a także: „Ten człowiek jest święty/ Jego Bóg natchnął” (s. 23). Niektórzy spośród zebranych chcą ukarać Sołdata i Jigora, ciskają w ich stronę kamienie, krzycząc: „Bić ich bić przeklętych” (s. 25), jednakże Aleksey zakazuje przemocy i wzywa do powszechnego oczyszczenia z win:

Na ziemię padnijcie
 I całujcie, łzami obmyjcie
 Nóg waszych ślady
 Niech wam wybaczy ziemia
 Za grzech czarny
 Nasz.
 / klęka
 Boże wielki – czarna nasza ziemia
 Wybacz nam winy
 Od głodu, wojny, moru
 Wybaw nas.
 GŁOSY Zmiłuj się nad nami (s. 25).

Aleksey to postać wyrastająca z duchowości prawosławnej, reprezentująca wiarę wolną od nienawiści. W jego wezwaniu wyraźnie pobrzmiewa nauka starca Zosimy z *Braci Karamazow* Dostojewskiego, głoszącego ideę wspólnej winy: „(...) każdy z nas jest winien za wszystko wobec wszystkich, ja zaś winien jestem najwięcej”¹⁰ i nauczającego: „Ziemię całuj i bez ustanku, bez końca kochaj ją (...)”¹¹. Motyw „czarnej ziemi”, przed którą należy się pokłonić w akcie spowiedzi i pokuty, ucało-

¹⁰ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, tłum. A. Wat, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 4, Warszawa 1984, s. 342.

¹¹ Tamże, s. 381.

wać ją i obmyć łzami (co czyni i Raskolnikow ze *Zbrodni i kary*, i Alosza z *Braci Karamazow*), Dostojewski zaczerpnął z tradycji wschodniego chrześcijaństwa¹². Autor *Teodora Dostojewskiego* czyni Aleksego rosyjskim „prorokiem” (s. 29). Lud postrzega go jako „świętego” (s. 29), nazywa „człowiekiem Bożym”¹³, „ugodnikiem¹⁴ bożym” (s. 27). Z kolei w Archimandrycie Antonjuszu, z którym Aleksey stoczy ideową walkę, tłum zobaczy Antychrysta, zapowiadającego apokaliptyczne wydarzenia:

STARA WASYLIIJA.
Pokajajcie się ludzie
Antychryst już na ziemi
Koniec świata bliski (s. 25).

Do konfrontacji między przedstawicielem Chrystusa a „Antychrystem” dochodzi wówczas, gdy na placu przed cerkwią pojawia się procesja z ciałem Katii, zabitej przez carskie wojsko. Antonjusz potępia „buntownicę”, odmawia jej cerkiewnego pochówku i – rzekomo zgodnie z nauką Chrystusa – wzywa lud do zemsty na rewolucjonistach w imię wierności carowi-boskiemu pomazańcowi:

O Chryste, o Chryste
Ty znak daj z nieba
Twojemu ludowi
Niech gniew się rozpali
Za podeptaną Twą
Świętą ofiarę
Niechaj lud mścicielem
I dusz obrońcą
Stanie się (...).
W narodzie ruskim
Jest nadzieja świata
Śpi tajemnica
Ludzkości zbawienia
Naród ten jest kościół
Niech się stanie
Kościołem walczącym (...).

¹² Na ten temat pisałam w książce *Teatr paschalny Fiodora Dostojewskiego. O Wątkach misteryjnych „Braci Karamazow” i ich wizjach scenicznych* (Gdańsk 2009, s. 427).

¹³ Człowiekiem bożym nazywano w kościele prawosławnym św. Aleksego Wyznawcę (ur. ok. 360 roku, zm. w V wieku).

¹⁴ Rosyjskie słowo „угодник” („святой угодник”) tłumaczy się jako „błogosławiony” („błogosławiony Pański”).

Carowi tej ziemi
 Chrystus miecz swój zwierzył
 Chrystus na swoje
 Wciąż czeka królestwo (s. 27).

Antonjusz odwołuje się do idei rosyjskiego mesjanizmu¹⁵, widzącego w narodzie rosyjskim boskiego wybrańca, zbawiciela świata. Prawosławie sprowadza on jednak do carsława, a więc religii, broniącej władzy ziemskiej. Posługuje się imieniem Chrystusa, by wzniecić nienawiść do tych, którzy zagrażają caratowi. Domagając się krwawej zemsty na rewolucjonistach, przewrotnie posługuje się apokaliptyczną wizją sądu i obietnicą „nowej ziemi”:

Niewierna poleje się
 Krew
 Spełni się dzieło kary
 Świat powstanie nowy
 Boże błogosław nam
 W świętym dziele sądu (s. 28).

Aleksy sprzeciwia się Antonjuszowi, zarzuca mu kłamstwo i wypaczenie nauki Chrystusa, nazywa go „dusz mordercą” (s. 28):

W Chrystusa imię ty tu święcisz noże¹⁶
 Bo kłamiesz.
 Ja na sądy Boże
 Pozywam ciebie
 Tu nad nami Bóg
 Miłość¹⁷ (s. 28).

Zderzają się tu dwie koncepcje religii prawosławnej: jedna, reprezentowana przez Antonjusza, to religia „upaństwowiona”, religia pomsty, z ostrym podziałem na „my”-zbawieni i „oni”-potępieni, druga: to głoszona przez Aleksego religia miłości, zgodnie z którą „grzech czarny” jest „nasz”, która nakazuje prosić łaskawego Boga: „Wybacz nam winy” (s. 25).

Kiedy policja carska chce uciszyć Aleksego, a Mnichy wołają w jego kierunku: „Anathema/ Anathema” (s. 29), lud staje po stronie proroka. Brzozowski kreuje

¹⁵ Wyznawcą mesjanizmu rosyjskiego, misji religijnej i politycznej Rosji, był m.in. Fiodor Dostojewski.

¹⁶ „Czarne sotnie (...) paradowały z patriotycznymi transparentami, ikonami, krzyżami i portretami cara, noże i kastety chowając w kieszeniach” (O. Figes, *Tragedia narodu...*, s. 221).

¹⁷ Dopisek Ludwika Kamykowskiego: „? Można przeczytać Chrystus”.

obrazy na podobieństwo scen ewangelicznych. „Kobiety cisną się do Aleksego, usiłują chwycić go za skraj szaty. Histeryczny płacz wstrząsa tłumem” (s. 29):

GŁOS KOBIECY.

Aleksy Boży człowieku
 Pobłogosław mi
 Dziecinę moją
 Niech ją odbieży
 Słabość
 Niech dziecko me
 Wstanie (s. 29)¹⁸.

Bóg zdaje się działać przez Aleksego: dziecko zostaje uzdrowione. Wkrótce też dokona się cud wskrzeszenia Katarzyny, która zginęła podczas krwawych zamieszek. W końcu Bóg powali Archimandrytę, wytrącając mu z ręki krzyż, który przejmuje Aleksy, unoszony przez tłum, „wzniesiony w górę” (s. 31). Wydaje się, że spełniona zostaje nadzieja Aleksego na odrodzenie się rosyjskiego narodu, że potwierdza się jego przekonanie, iż Bóg „żyje w piersi ludu” (s. 30). Zakończenie drugiej części dramatu nie zapowiada wydarzeń, które rozegrają się w jego finalnej części. Miejsce akcji stanowi tam „przedmieście, zamieszkane przez ludność żydowską” (s. 31), a głównymi bohaterami są: Żyd Abram, młoda żydówka Lejla, a także młodzi ludzie: Olga, Michał i Stefan, którzy nie są Żydami, ale stają w ich obronie. Później pojawi się także Aleksy, Sołdat i „dziki, wyjący” (s. 43) tłum.

Tu przyjdą pijani
 Dzicy skrwawieni ludzie
 Będą dzieciom głowy
 Rozbijać o kamienie
 Będą ode krwi lepcy
 Gwałcić dziewczęta... (s. 31).

Te pełne goryczy i rozpaczcy słowa wypowiada Abram – zapewne świadek wcześniejszych pogromów. Wzywa on Żydów do popełnienia zbiorowego samobójstwa, a dorosłych do zabijania swych dzieci, by nie musieli przeżywać nadchodzącej zgrozy morderstw i gwałtów. Dla niego Bóg umarł, opuścił Żydów; stwierdza zatem: „Trzeba umrzeć/ Po co żyć/ Kiedy on nie żyje” (s. 35). Lejla, „MŁODA DZIEWCZYNA w białej sukni” (s. 36), nim podpali się we własnym domu, ucałuje ziemię, wyraziwszy pragnienie przemiany świata, z którym musi się pożegnać:

¹⁸ Por. opis uzdrowienia przez Chrystusa kobiety cierpiącej na krwotok, która dotknęła Jezusowego płaszcza, oraz cudownego uleczenia córki zwierzchnika synagogi (*Mt 9, 18-26* oraz *Mk 5,21-43*).

Kiedy już przeminą
 Te czasy ognia i rzezi¹⁹
 Niech tu wszędzie
 Niech tu kwitnie życie (s. 38).

Zanim pojawi się tłum, opisywany jako zezwierzęcony i bestialski, na scenę znów wkracza Aleksy – „blady w podartym ubraniu z krzyżem w ręku” (s. 39):

Zdeptali mię poszli
 Wołałem ich
 Ludzie tu stoję i żyję
 Przed oczyma błyskałem
 Im krzyżem
 Tłum ryczał:
 Żydzi ugodnika
 Bożego zabili
 I przeszedł
 Po moim ciele
 Przewalił się jak burza (s. 39).

A zatem lud tylko przez chwilę słuchał Aleksego, a może tylko uległ religijnej egzaltacji, by znów dać się porwać antysemickim nastrojom. „Ja miałem tchnąć duszę/ w pierś olbrzyma/ A tchu mi nie stało” (s. 40) – mówi zrozpaczony rosyjski prorok, który zwątpił w Boga i sens swojej misji:

Ja nie wierzę w Boga...
 Ja mu wierzyłem
 Że on tchnie mi w duszę
 Słowo
 Że ja Rosję tem słowem
 Poruszę
 Wstrząsnę
 I że on zostanie
 Lud Boży na tej ziemi
 Że słowo
 Co w Bogu żyje
 Stanie się narodem (s. 40).

¹⁹ Tytuł utworu – *Z dymem pożarów* – odnosić się może do ginącej w płomieniach Rosji, do „czasów ognia i rzezi”, które jednak przeminą. Zbieżność tytułu dramatu z tytułem „chorału”, autorstwa poety Kornela Ujejskiego i kompozytora Józefa Nikorowicza, popularnego w Polsce zwłaszcza w okresie powstania styczniowego, a po powstaniu śpiewanego podczas manifestacji patriotycznych, jest – moim zdaniem – przypadkowa.

Nadzieja uchrystusowienia, „wcielenia” Logosu w naród rosyjski, który stanie się Ludem Bożym, narodem-bogonością²⁰, zdaje się całkowicie upadać. Olga i Michał wzywają „człowieka Bożego”, by przemówił do tłumu i zapobiegł masakrze ludności żydowskiej. Olga nie traci wiary w „nową”, odrodzoną, przemienioną Rosję:

Lud rosyjski żyć
 Będzie wolny i szczęśliwy
 Gdzie pustka, gdzie zniszczenie
 Gdzie gruzy, ruina
 Gdzie szubienic szkielety
 Tam złocić się niwy
 Będą (s. 40).

A jednak „Słysząc WRZASK pijanego tłumu/ Bić żydów” (s. 42), a zrozpaczony Aleksy „rzuca w ogień krzyż” (s. 43) i kiedy tłum się zbliża, „zakrywa oczy rękami, skacze w płomienie” (s. 43). Ten akt rozpacz i samounicestwienia rozpoczyna jednak proces alchemicznej przemiany, gdyż Aleksy – jakby za sprawą łaski – odzyskuje w ogniu boską moc i wiarę. To właśnie z płomieni przemówi raz jeszcze do rosyjskiego ludu:

Ludu wielbij Pana:
 Słońce płonie przed tobą
 Jasne, gorejące
 W swobody idziesz ludu
 W słońce, w słońce
 Słońce (s. 43).

W Starym Testamencie Bóg przemawiał do Mojżesza z płonącego krzewu (*Wj* 3, 2). Ezechiel postrzega Boga jako „wielki obłok i ogień płonący” (*Ez* 1, 4). Ogień jest symbolem Jego obecności i mocy. Brzozowski nawiązuje do tej biblijnej symboliki. W finale dramatu działają siły nadprzyrodzone, w rzeczywistość ziemską wkracza metafizyka. Tłumem wstrząsają słowa rosyjskiego proroka:

Bóg mówi przez płomienie
 To głos Aleksego
 Nasz święty

²⁰ Aleksy nawiązuje tu do popularnej w Rosji idei ludu-bogoności, wyrażonej m.in. przez starca Zosimę w *Braciach Karamazow* Dostojewskiego. „Zbawienie Rosji od ludu wyjdzie” – mówi starzec, nazywając ów rosyjski lud bogonością właśnie, a więc tym, który przechowuje nieskażony obraz Chrystusa (zob. F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, s. 372).

Nasz obrońca.
Ludzie padają na kolana (s. 43).

Po chwili raz jeszcze Aleksy przemawia z płomieni:

Ludzie Bóg nad wami
 W imię jego
 Ogniami sumienia
 Płonące
 W głębi dusz
 Swobody wam zwiastuję
 Słońce (s. 43)²¹.

Zapowiadany przez Aleksiego pochód ludu ku słońcu można odczytać jako zmierzanie ku Chrystusowi, nazywanemu przez chrześcijan Wschodzącym Słońcem²², gdyż metaforyka solarna odnosi się tu do sfery wolności w Bogu („rewolucji z Bogiem”, a nie przeciwko Niemu). „Ognie sumienia płonące w głębi dusz” również wskazują na charakter tej wolności. To wolność w sferze duchowej, zwycięstwo moralne. Ogień staje się symbolem oczyszczenia i przemiany. Ale czy ta przemiana rzeczywiście się dokona? Czy spełni się nadzieja Lejli i Olgi na powstanie szczęśliwej i wolnej Rosji? I czy naprawdę natchniony głos Aleksiego powstrzyma mordercze zapędy tłumu? Otwarte zakończenie dramatu nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź.

Brzozowski-publicysta w związku z rewolucją w Rosji pisał o „ogniu ożywiającym lud w jego **walce o wolność**” i o tym, że „pomimo strasznego ucisku samowładztwa” w gnębnym narodzie nie wygasło „**życie dążące do swobody**”²³. „Historia rewolucji w Rosji – podkreślał – to nie ta historia nieudanych, przerywanych, sporadycznych prób, jaka zarysowuje się opinii europejskiej i naszej – to nieustanny, systematyczny, w oczach rosnący **pochód ku nowym formom życia**”²⁴.

Brzozowski-dramatopisarz ukazuje przede wszystkim „ciemne” oblicze ludu rosyjskiego, szukającego nie wolności, ale zemsty, obojętnego wobec rewolucji

²¹ Ostatnie słowa przypominają nieco zakończenie *Ody do młodości* Adama Mickiewicza: „Witaj, jutrenko swobody! Zbawienia za tobą słońce!” (A. Mickiewicz, *Oda do młodości*, w: tegoż, *Wiersze*, Warszawa 1979, s. 16). Tam również mowa jest o nadchodzącej wolności, symbolizowanej przez słońce, oraz o przeobrażeniu świata.

²² Zob. B. Uspienski, *Symbolika solarno-lunarna w obliczu świętyni rosyjskiej*, w: tegoż, *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2010, s. 105-111.

²³ S. Brzozowski, *Rosyjska rewolucja a polska narodowa demokracja*, w: tegoż, *Pisma polityczne*, s. 244 [wszystkie podkreślenia moje – E.M.]. W podobnym tonie wypowiadał się np. w liście do Salomei Perlmutter z 1 stycznia 1906 roku, w którym wyrażał nadzieję na pozytywne efekty rewolucyjnego wrzenia: „Życmy więc sobie, byśmy choć **zorzę wolnej ludzkości** naprawdę żywymi oczami, nie myślą i tęsknotą, widzieli” (S. Brzozowski, *Listy*, t. 1, s. 107 [podkreślenia moje – E.M.]).

²⁴ S. Brzozowski, *Liberalizm i stronnictwa rewolucyjne w Rosji*, w: tegoż, *Pisma polityczne*, s. 278-279 (podkreślenia moje – E.M.).

czy nawet nastawione go antyrewolucyjnie, chociaż nie można zapominać, że na początku *Z dymem pożarów* mowa jest także o tych, którzy mieli odwagę upomnieć się o godność i swoje prawa. Ci ostatni jednak nie stanowią w utworze realnej siły, która mogłaby przeobrazić Rosję. Wątpliwie, by miała stać się tą siłą wściekła masa, napadająca na Żydów. A jednak utwór o rewolucji 1905 roku kończy się (może złudną?) zapowiedzią wolności, odnoszącą się – co warto podkreślić – nie tyle do sfery społecznej i politycznej, ile duchowej. W zakończeniu dramatu, podobnie jak w wypowiedziach publicystycznych, mowa jest o „ogniu sumień” i pochodzie ludu ku „słońcu wolności”. Czyżby Brzozowski, na przekór stworzonemu przez siebie pesymistycznemu obrazowi Rosji, chciał jednak wierzyć, że lud rosyjski to nie tylko siła „ciemna”, niszcząca, przepętliona nienawiścią i bezmyślna, że tkwi w niej także ożywczy, „jasny” pierwiastek? Z całą pewnością autor *Z dymem pożarów* czyni religijność najistotniejszym wyróżnikiem narodu rosyjskiego²⁵. Dostrzec ją można w zachowaniu uczestników krwawo stłumionej demonstracji-procesji z ikonami. Odwołują się do niej zarówno Archimandryta Antonjusz, jak i Aleksy, toczący walkę o duszę narodu. Religijność, w jej najczarniejszej, wynaturzonej formie, popycha lud rosyjski do przemocy wobec Żydów. Religijny charakter ma także zwrócenie się ludu w stronę proroka, postaci wyrastającej z duchowości chrześcijaństwa wschodniego. W końcu wyrazem religijności jest wezwanie Aleksego, by lud uwielbił Boga i wyrażona przez niego nadzieja na duchową przemianę Rosji.

SUMMARY

The image of Russia in the unpublished drama by Stanisław Brzozowski *Z dymem z pożarów*

Z dymem z pożarów (*Up in Smoke of Blaze*) The drama by Stanisław Brzozowski picks up the subject of Russian Revolution of 1905. It shows the dark side of the Russian nation that seeks revenge not freedom and that is demoralized, full of hostility against the revolution and hatred towards the Jews. For the soul of the nation fight two main characters: “the Antichrist” – the archimendrate Antoniush, who preaches the religion of hatred and vengeance and “the Russian prophet” Aleksy whose religion is full of love, forgiveness and repentance. Despite the pessimistic diagnosis of Russians’ spiritual condition, the final of the story brings some hope. Aleksy prevents people from committing the crime against Jews, predicting them freedom and expressing the hope for the spiritual transformation of Russia.

²⁵ Takie przekonanie podzielało wielu myślicieli i pisarzy rosyjskich, by wymienić tu tylko Dostojewskiego i Bierdiajewa. Filozof rosyjski Nikołaj Łosski pisał, że „najgłębszą cechą charakteru narodu rosyjskiego jest jego religijność i związane z nią poszukiwanie absolutnego dobra Królestwa Bożego” (N. Łosski, *Charakter narodu rosyjskiego*, w: *Dusza polska i rosyjska. Od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna. Materiały do „katalogu” wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2004, s. 369).